

Protest aktywistów Greenpeace w kopalni Bielszowice

23 sierpnia 2023

Aktywistki i aktywiści Greenpeace wspięli się dzisiaj rano na wieżę wyciągową szybu kopalni Bielszowice i rozwiesili tam ogromne transparenty z hasłami: „Kopalnie trują Odrę” oraz „End fossil crimes”. W ten sposób sprzeciwiają się dalszemu niszczeniu Odry oraz ignorowaniu problemu przez premiera Mateusza Morawieckiego i podległych mu ministrów. Aktywiści i aktywistki domagają się od premiera pilnego ograniczenia zrzutów soli z kopalń oraz apelują do prezydenta Andrzeja Dudy o niepodpisywanie szkodliwej dla Odry ustawy.



Minął rok od tragicznych wydarzeń w Odrze. Do tej pory premier Morawiecki i jego ministrowie nie zrobili nic, by ograniczyć jej zasalanie. Ubiegłoroczna katastrofa w Odrze była jedną z największych w Europie ostatnich lat. Należąca do Polskiej Grupy Górniczej kopalnia Bielszowice jest jedną z kopalń, które cały czas zrzucają zasolone ścieki do dopływów Odry i Wisły. To właśnie wysoki poziom soli był jedną z kluczowych przyczyn katastrofy, która rozpoczęła się w Odrze rok temu. Potwierdza to między innymi ekspertyza przygotowana na

zlecenie Komisji Europejskiej. Aktywistki i aktywiści domagają się jak najszybszego ograniczenia ilości soli zrzuconej do polskich rzek. Swoją apel kierują do premiera Morawieckiego, podległych mu ministrów oraz prezydenta Andrzeja Dudy, który zdecyduje o losach projektu ustawy odrzańskiej.

„U szczytu odrzańskiej katastrofy premier Mateusz Morawiecki grzmiał: „Nie odpuścimy tej sprawy. Nie spoczniemy, dopóki winni nie zostaną surowo ukarani. To nie jest zwykłe przestępstwo, szkody zostaną z nami na całe lata [...]”. Premier najwyraźniej jednak odpuścił. Rok później zasolone ścieki z kopalń, które były przyczyną jednej z największych katastrof ekologicznych w Europie ostatnich lat, wciąż trafiają do Odry. Same tylko ścieki odprowadzane przez kopalnię Bielszowice są dwa razy bardziej słone niż Bałtyk. Domagamy się działań, a nie obietnic bez pokrycia. Odra jest wciąż dewastowana, a premier nie robi nic” – powiedziała Małgorzata Lach, jedna z aktywistek biorąca udział w proteście.

Aktywiści i aktywistki Greenpeace oczekują natychmiastowych działań ze strony premiera i podległych mu ministrów. Domagają się ograniczenia zrzutów soli do Odry i innych polskich rzek do absolutnego minimum, zastosowania wydajnych metod odsalania wód kopalnianych i przeprowadzenia wymaganych prawem ocen oddziaływania kopalń węgla kamiennego na środowisko.

W piątek Sejm przyjął projekt ustawy odrzańskiej, przygotowanej przez rząd. Zignorował tym samym głosy obywateli i obywaterek, którzy wysłali do parlamentu tysiące wiadomości w obronie Odry, a także głosy naukowców oraz organizacji zajmujących się ochroną środowiska. Teraz ustawa trafi do podpisu prezydenta Andrzeja Dudy. Aktywiści i aktywistki apelują do prezydenta, by jej nie podpisywał.

„Tragedia Odry to jedna z największych katastrof we współczesnej historii europejskich rzek. Wstrząsnęła opinią publiczną wielu krajów i wciąż odbija się na życiu mieszkańców terenów z nią sąsiadujących. Odra jest ofiarą działań

podległego premierowi Morawieckiemu sektora górniczego i mimo to wciąż nie dostała żadnej realnej pomocy. Zniszczony został ekosystem i ucierpieli ludzie, których życie związane jest z rzeką. Domagamy się ochrony Odry i zaprzestania jej dalszego zalewania solą. Tylko tak rzeka będzie mogła zacząć powoli powracać do życia. Dodatkowo Sejm przegłosował ustawę, która jeszcze pogorszy sytuację rzeki. Nie pomoże jej dalsze betonowanie i zalewanie solą. Prezydent nie powinien podpisywać tego szkodliwego projektu” – powiedział Paweł Szypulski, dyrektor Greenpeace Polska.

W ubiegłym roku na odcinku między Nową Solą a Szczecinem wyginęło 50% ryb i aż 90% małży. Populacje żyjących w niej gatunków będą potrzebowały lat, żeby się odbudować, a na razie nie dostały takiej szansy.

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)